№ 172. Kraków 30 Lipca — Niedziela. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Dla wygody Szanownych Abonentów zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem *Czasu* spóźnili, ogłasza się **dwumiesięczna** przedpłata, to jest na miesiąc Sierpień i Wrzesień b. r. kwartału III w kwocie **złr. 3 kr. 20** mon. konw.

Administracya Dziennika Czas.

Kraków 29 lipca.

Rekonesans flot sprzymierzonych przed Kronsztadem, nie mało zajął publiczność, a do tego zajęcia przyczyniła się teraz jeszcze wyprawa korpusu armii francuskiéj na okrętach angielskich. Rzadko kiedy czytać si zdarzy po dziennikach artykuł pisany z pewną znajomością rzeczy, to jest sztuki wojennéj morskiéj; zwykle tylko deklamacye, frazesa i nic więcéj. Od téj ogólnéj prawie reguły czyni wyjątek następujący artykuł *Gazety Augsburgskiéj*, a wyjątek tem rzadszy jeszcze, że autor artykułu zachowuje pewną otwartość i przyznaje się, „że nie wie wszystkiego“, jako też niezwykłą bezstronność, która to zwłaszcza ostatnia cnota dziennikarska coraz więcéj wychodzi z użycia.

Ileż to razy nie rzucono pytania: czy Kronsztad może być wzięty?.... a jednakże we wszystkich odpowiedziach na to zagadnienie nieznaleźliśmy nic, coby nam dawało rzetelne o rzeczy wyobrażenie. Dotychczasowe doświadczenia wyciągnięte z bitew między okrętami a bateryami, nie dadzą się zastósować do dzisiejszego uderzenia na Kronsztad; albowiem *po raz pierwszy mają tu być użyte całkiem nowe środki zaczepne i odporne.* Zastanówmy się naprzód nad okrętem wojennym a zobaczymy, że teraźniejszy okręt *całkiem jest inny;* a przeto, co do tamtych dało się zastósować, do tych się nie stósuje.

Szruba usuwa wpływ wiatru; okręt może za pomocą szruby w każdéj chwili zmienić dowolnie cel swego napadu. Przypuściwszy, że część dział jakiéj bateryi zdemontowaną została, natenczas okręt może się posunąć o swoją długość raz lub dwa razy wziętą, i tym sposobem miejsce w miejsce ostrzeliwać. To jest rzecz bardzo ważna, tem więcéj, że każda baterya *) ma tak zwane kąty martwe (*angles morts*), na które działa najmniéj wywierają skutku. Okręt za pomocą szruby, może po kolei wszystkie baterye niszczyć, i przez to straszniejsze zrządzić szkody niż te, jakieby zdziałać mogła najsilniejsza lądowa baterya. Z drugiéj strony szruba zawisła od maszyny, o ile ta zniszczona nie będzie; ale tu pytam, czyli przy najsilniejszéj budowie okrętu maszyna ocaloną być może? czyli okręt potrafi znieść rażenie od ciężkich bomb? czyli wstrząśnienie sprawione przez 30-fontowe działa grające przez wiele godzin nie rozwiedzie, czyli nie rozchwieje wiązań w maszynie, i nie uczyni jéj w końcu bezużyteczną? Nad tem nie zastanawiano się dotąd: i my też nie wiemy co powiedzieć i nikt tego nie wie.

Drugim nowym środkiem napadu jest odmienny skład armaty, którą trzeba z dwóch względów uważać. Po pierwsze: że nietylko na okrętach ale i w lądowych bateryach, są zaprowadzone działa do wyrzucania kul wydrążonych. Okręty szczególniéj przez to mają większą łatwość napadu. Przyjęto za prawidło, że na każdym okręcie liniowym drugiego rzędu, to jest mającym 90 armat, z których 60 pod pokładem, znajdują się w każdym szeregu czyli rzędzie 4 paixhanse 84 funtowe, tak że każdy okręt ma 16 paixhansów. Porządek ten zaprowadzony na całéj francuskiéj flocie. Podobnie na angielskiéj, ale o niéj dokładniejszych szczegółów podać nie możemy. Jakież jest działanie tych wydrążonych kul na odstęp 600 metrów? Wszystko na tem zależy: czy jest jaki środek lub nie, aby te kule w danym momencie pękały? Czy z drugiéj strony, kulę taką, jeżeli dobrze trafi, okręt wytrzyma? Na tak ważne pytania, samémi przypuszczeniami odpowiadać nie można. To tylko pewna, że *nic nie wiemy;* ponieważ zjawisko to całkiem jest nowe, przeto tylko doświadczeniem wyjaśnioném być może.

Całkiem ma się inaczéj z działami rzucającemi *kule pełne.* Dawniéj wszelki okręt liniowy miał w każdym rzędzie działa rozmaitego wagomiaru. W wielkich okrętach, w najniższym rzędzie działa 30-funtowe, w średnim 24-funtowe, w najwyższym karonady i kilka 18-funtówek. Jednakże w większych tylko okrętach było to zaprowadzone, a już w okrętach drugiéj wielkości, na spodzie leżały po większéj części 24-funtowe, w środku 18sto, a na górze tylko 12-funtówki. W niektórych zaś marynarkach nawet 8-funtowe.

*) Nowe baterye w warowniach mają działa ruchome.

Stary ten system został z gruntu zmieniony przez północno amerykańskie fregaty, w których najprzód przyjęto za zasadę, używać tylko 30 funtowych armat. Za tym tak zwanym nowym systematem poszła cała Europa. We Francyi pierwszy okręt zbudowany według nowego systematu był *Herkules* będący teraz na morzu Baltyckiem, mający 90 armat 30funtowych we wszystkich trzech rzędach. Dziś wszystkie okręty floty francuskiéj, nawet fregaty pierwszego rzędu o 60 działach, mają tylko armaty 30 funtowe. Okręty zyskują na tem nietylko większą siłę w napadzie — ale także większą siłę w odporze. Bo naturalnie, działo 30-funtowe nietylko daléj niesie aniżeli 24-funtowe, ale nadto cała budowa okrętu o wiele jest mocniejszą, i uderzenia nieprzyjacielskich strzałów lepiéj wytrzymać może. Różnicę tę poznać łatwo skoro się ma sposobność bale i wiązania w okręcie zbudowanym według nowego systematu, porównać z budową dawniejszego okrętu. Floty przeto nowoczesne mają całkiem inną potęgę w napadzie aniżeli dawniejsze. Gdy dawniéj okręt 90-działowy ogniem jednéj salwy *), jeżeli wszystkie działa wypaliły, wyrzucał 830 funtów żelaza na nieprzyjacielskie oszańcowania — dziś wyrzuca za pomocą téj saméj liczby dział 1350 funtów; a do tego każdy punkt rażony przez kulę, musi przedstawić w przecięciu *podwójną* siłę oporu, albowiem przy równéj liczbie dział nie może być *większa liczba* punktów rażonych. Jestto rzeczą bardzo ważną. Obojętnem to być może tylko w dwóch przypadkach. Raz, przy bateryach wykutych w skale, gdzie wstrząśnienie zrządzone przez ugodzenie kulą, może się rozchodzić z trafionego punktu nakształt fali *in infinitum* i na wszystkie rozszerzać strony tak, że jednocześnie cała skała przyjmuje część wstrząśnienia z trafionego punktu. Tak jest ufortyfikowana Malta, i tutaj nie pomogą żadne armaty. — Powtóre, przy bateryach darniowych, gdzie wolne części ziemi wstrząśnienie odrzucają po za punkt trafiony, i tym sposobem żadna kula pod tym względem nie jest niebezpieczna. Takiemi były szańce sypane w Ekernfordzie, które od 9 godziny rano do 5éj wieczór pełnemi salwami z liniowego okrętu ostrzeliwano; darń była całkiem od kul zniszczona, ale na szańcu ledwo ślady strzałów dostrzedz można było. Oba wszakże te przypadki *nie przedstawiają się* w Kronsztadzie. Tutaj leżą łomy granitu jedne na drugich. Będzieszże mógł *pojedynczy* łom, choćby nie wiedzieć jak wielki, oprzeć się kuli, gdy skutkiem z jéj uderzenia, to jest wstrząśnieniem, *nie będzie* się mógł z sąsiednim łomem podzielić? A jakież będą z tego skutki, jeżeli jeden łom naprzykład w bateryi strzelnicowéj pęknie lub się rozwali? Nierozsądnémby było chcieć w tej mierze z pewnością wyrokować. Zawsze jednak jasno się pokazuje, że właśnie granitowa budowa warowni jest niebezpieczną dla bateryi, a zwłaszcza że właśnie w *wysokich wieżach*, jak np. w warowni Menszykowa *najmniéj* jest bezpieczeństwa. O ile *w tym* względzie sądzić można, flota niezawodną ma *wyższość* nad warownią.

Na przeciw tego twierdzenia staje pytanie: jak wiele *teraz* okręt ze swojéj strony wytrzymać może. Tu musimy znów wyznać, że tego nie wiemy. Otóż to co nam jest wiadome. W dawnym systemacie, według którego armaty były 24 i 18 funtowe, dobry okręt liniowy mógł śmiało znieść 1000 kul w tułowie i pozostać zdatnym do żeglugi, jeżeli tylko nie doznał jakiego szczególnego nieszczęścia, jakoto ognia, nie stracił masztów, lub też jeżeli w strzałach które odebrał nie było za wiele strzałów celnych (strzały celne są na linii gdzie woda dosięga tułowu okrętu. P. R. C.) Można to zresztą łatwo obrachować, wziąwszy naprzykład bitwę pod Trafalgar lub inną, gdzie okręty przez godziny całe były po większéj części między dwoma ogniami i z obu stron posyłały i odbierały salwy. Każda salwa w takiém położeniu posyła 100 kul. Przypuśćmy że nawet na odległość strzału z pistoleta piąta część tylko kul trafia, że salwa co minuta tylko jedna po drugiéj następuje, to już w każdéj minucie 20 kul, w 10 minut 200, a w *jednéj* godzinie 1200 kul trafia.

*) Używamy tego wyrazu na oznaczenie strzału ze wszystkich razem dział będących po jednym boku okrętu. (P. R. C.)

Można jeszcze z tego rachunku wiele strącić, zawsze jednak utrzymywać się godzi, że dobry okręt z łatwością 1000 kul wytrzyma. *) Lecz jakże się kwestya obróci, gdy salwy zamiast z 24-funtowych dział, z samych 30-funtowych składać się będą? Cóż się stanie gdy jeszcze cięższe będą kule? Cóż jeżeli będą kule wydrążone? Na nic się tu nie przydadzą ogólniki, musimy pozostać przy tém, *że o tém nie wiemy.*

Tymczasem to tylko jest zawsze rzeczą jasną, ż mylą się bardzo ci, którzy mają „mury drewniane“ za słabe naprzeciw „łomom granitowym“. Właśnie pokazać się może łatwo, gdy wystąpią przeciw łomom z granitu, że są nierównie mocniejsze, aniżeli granitowe warownie.

Tu znów nastręcza się dalsze pytanie. Przy ataku na takie baterye wszystko na tém zależeć będzie: czyje strzały będą daléj niosły, to jest kto będzie miał *donośniejsze* działa. Wiemy że Kronsztadt uzbrojony jest „w najcięższe działa“. Cóż się ma przez to rozumieć? Maszże Kronsztad długie 30 funtówki lub też krótkie, lub też czy ma tylko 24 funtówki, albo moździerze do kul wydrążonych, albo paixhanse 84 funtowe i w jakim stosunku rozdzielone są te działa? Oczywistem jest bowiem, że jeżeli krótkie działa 30-funtowe albo nawet 24-funtowe *przeważą*, okręty będą mogły z daleka rozbić baterye; a przeciwnie jeżeli działa są równe, napad i odpór równe będą. Oczywistą jest rzeczą, że od tego wszystko zawisło, i żadnego niema znaczenia mówić w ogólności „o działach najcięższego kalibru, któremi warownie są najeżone.“ Liczba nawet tych dział nie jest tak ważną jak ich wagomiar. Jedna pewna wiadomość o kalibrze nierównie więcéj miałaby wartości, aniżeli wszystkie rozprawy o zdobyciu lub niezdobyciu Kronsztadu. Ale wiadomości téj nie masz. I tego więc punktu *nie znamy.*

W takiém więc jesteśmy położeniu, gdy chcemy sądzić o środkach zaczepnych i odpornych. Drugą niemniéj ważną kwestyą jest stosunek głębokości wody którą przepłynąć trzeba, do głębokości jakiéj wymagają okręty. Postawię pytanie krótko: bo całe zajęcie w téj kwestyi tylko na pytaniach polega. Chodzi tu o trzy punkta:

Pierwszy: czyli okręt pierwszego rzędu może dopłynąć aż do głównéj tamy (*molo*), to jest czyli można na to rachować, że morze w niektórych choć miejscach ma od 22 do 24 stóp głębokości? *Drugi:* czyli miejsca takie w przypuszczeniu, że woda jest dosyć głęboka, i wpłynąć na nie można, są oraz dosyć szerokie, aby się okręt mógł obrócić? *Trzeci:* czyli środki attaku wystarczają na to, aby baterye morskie, jakoto warownię Piotra i inne odciąć od wszelkiéj z lądem komunikacyi? Jeżeli tylko jeden z dwóch pierwszych punktów nie dopisuje, attak jest albo niepodobny albo też w najwyższym stopniu niebezpieczny. Utknięcie okrętu, na jakiéjkolwiek przeszkodzie, lub też osadzenie go na mieliznie w takich okolicznościach, jest niezawodną jego zgubą. Gdyby zadosyć nie można uczynić warunkom w trzecim punkcie objętym, wtedy zwycięztwo nawet byłoby tylko początkiem nowéj walki. Lecz na *żaden* z tych punktów nie możemy dać odpowiedzi.

Zbierzmy teraz wszystkie te punkta razem, a pojmiemy wybornie, że flota angielska i admiralicya, miały dobre powody, aby się z napadem na Kronsztad nie śpieszyć **). Prawda, że liczba armat na flocie będących, przenosi trzy razy do czterech liczbę dział fortecznych, jako też, że okręty w przypuszczeniu, że głębokość wody przybliżyć im się pozwoli, mogą na każdym punkcie skoncentrować dziesięć razy większą siłę napadu. Jeżeli woda na to pozwoli, to nie można wnosić o długiéj i trwałéj obronie warowni rosyjskich. Nie bez przyczyny też uzbrojono Petersburg. Lecz jeżeli na to nie pozwoli woda, jeżeli okręty muszą pojedyncze, jeden za drugim (po prostu mówiąc: gęsi go) wpływać, to wtedy kwestya nawet prawdopodobnie rozstrzygnąć się nie da.

Cóż wtedy do czynienia pozostaje? Otóż właśnie to, co w téj chwili się dzieje. Trzeba Kronsztad i ogólnie wszystkie pozycye rosyjskie na morzu Baltyckiem attakować równocześnie od strony lądu. Jeżeli to się stanie na czas, ze stósowną siłą, i w połączeniu z flotą, wtedy można powiedzieć że Kronsztad jest tak dobrze do wzięcia jak inna forteca. Jeżeli się nie bardzo mylimy, nad tém położeniem rzeczy niedosyć zastanawiano się we Francyi a nawet w Anglii. Myśl, że bez armii lądowéj największe nawet floty na morzu Baltyckiem nic dobrego dokonać nie zdołają, *za późno* wzięto pod rozwagę, a jednakowoż łatwo bardzo pierwéj o tém przekonać się można było. Przybycie dopiero lądowéj armii sprowadzi téj sprawy bliższe rozwiązanie, i głównie też na operacye armii lądowéj teraz zwracać uwagę należy. Takie jest według nas stanowisko z jakiego na kwestyą: czyli Kronsztad może być zdobytym, zapatrywać się wypada.

*) *Gazeta Augsburgska* daje w tém miejscu znak zapytania; nie mamy dosyć znajomości, aby się w techniczną wdawać dyskusyą, ale niepodzielamy wątpliwości *Gazety.* Były kapitan marynarki francuskiéj p. Girod, kommendant okrętu (dawnego Agamemnona, jeżeli dobrze pamiętamy) o 120 działach, zaręczał nam, że w wojnach z Anglikami za Napoleona, odebrał raz w przepływie od dwóch fregat angielskich pierwszego rzędu dwie tylko salwy: poczém w wielkim swoim maszcie narachował utkwionych kul 20, a jednakowoż maszt nietylko że się nie wywrócił, ale mu służył do dalszéj żeglugi. (P. R. C.)

**) Autor pisząc artykuł pod datą 23 b. m. niemógł jeszcze wiedzieć o depeszy, według któréj lord Aberdeen oświadczył decyzyą admirała Napiera, jakoby Kronstadt od strony morza nie był do wzięcia. Zapewne będzie to inne wyrażenie, użyte przez sz. lorda, nie tak rozstrzygające, ale które depesza w lakonizmie swoim tak oddała. Oświadczenie bowiem takie w Izbie wydaje się zupełnie niepotrzebném jeżeli nie niezręczném. (P. R. C.)

Korespondencya Czasu.

Z Nadwiśla 26 lipca.

W skutek długo trwających deszczów, gwałtownie wezbrana Wisła, w téj części nadbrzeżnéj która z wałów ochronnych zupełnie prawie jest ogołoconą, ogromne zdziałała szkody i zniszczenia, tak, iż od Woli Szczucińskiéj we wsiach Manców, Słupice, Otak z Gliny, Niziny, Baranów, i wiele innych aż ku ujściu Sanu, szkodę na niemniéj jak 50,000 korcy zboża, zaś siana na 30,000 centnarów dawniéj już wodami leśnemi zniszczonego, rachować można. Straty te, gdy korzec jeden po 10 złr., centnar zaś siana po ryńskiemu przyjmiemy, potężną summę 530,000 złr. wyniosą; gdy z innéj strony karma i pasza zmulona, nieobrachowanych strat w bydle i owcach przyczyną stać się musi.

Z bolesném uczuciem spoglądając na mieszkańców całego lewego brzegu Wisły, a galicyjskich od Krakowa aż do wsi Lubusz, których terrytorya już przez 1847 rokiem wielkiemi rządowemi wałami są ubezpieczone; mniéj szczęśliwi Nadwiślanie od Lubusza aż po za Baranów, głęboko czują swe nieszczęście i z upragnieniem wyglądają dalszego sypania wałów około téj części Wisły, która niestety dotychczas w tém dobrodziejstwie udziału nie miała.

Wprawdzie dobra Lubusz i część Szczucina nie były w r. 1847 wałami zabezpieczone, teraz zaś od téj szkody obronione, zawdzięczają to uniknienie téj ogólnéj klęski JW. Radcy Merkl, który jako naczelnik cyrkułu Tarnowskiego sypanie znacznego kawałka wału pod Lubuszem uskutecznić dozwolił z funduszu resztującego ze składek dobrowolnych, które hojna ręka dobroczyńców na wsparcie zatopionych w r. 1844 i 1845 była złożyła, i takowem rozporządzeniem nietylko istotnie celowi ulżeniem nędzy mieszkańców, ale zarazem uskutecznieniem dzieła ochrony długotrwałej piękny pomnik dobrze zrozumianéj administracyi po sobie zostawił.

Zwielkiém więc zadowoleniem posłyszeliśmy, iż JW. Radca Merkl jest przy rządzie krajowym naczelnikiem wydziału budowli publicznych. Słuszną możemy mieć nadzieję, że obeznany z potrzebami, a wspierający dawniej słuszne postulata wystawionych na dotkliwe klęski Nadwiślan, wsparty powagą i dobremi chęciami JExc. Prezydenta krajowego hr. Mercandina, nieomieszka przedstawieniem i prędkiem wykonaniem, wysypania ochronnych wałów, postawić na przyzwoitéj równi tyle upośledzonych dotychczas mieszkańców niższego nadwiśla, i położyć tamę strasznym klęskom, które ich dotykają; zapewnić produkcyą téj żyznéj a przez to znaczny wpływ na pomyślność naszéj prowincyi wywierającéj przestrzeni.

Tarnów 28 lipca.

Subskrypcya na pożyczkę licznych znajduje zwolenników we wszystkich klasach mieszkańców, i preliminowany na Obwód Tarnowski milion złr. będzie niezawodnie zebrany. Dnia 27 b. m. subskrybowali *a)* mieszkańcy samego miasta 83,560 złr. *b)* w obwodzie 56,400 złr. — razem 139,960 złr. W drugiéj kategoryi książę Sanguszko podpisał 40,000 złr. Gmina miasta Tarnowa podpisała na 10,000, komissya ubogich i szpitala na 5000, Urzędnicy tejże komisyi na 880 złr. Włościanie i gminy biorą takie wielki udział w pożyczce, lubo podpisana dotąd kwota jeszcze niewiadoma, albowiem raporta nieprzychodziły.

Dnia dzisiejszego odjechał główno-dowodzący jenerał baron Hess z całym swoim sztabem do Kra-

kowa. Przed odjazdem swoim oglądał miejsce, na którém mają być wybudowane rządowe koszary, tudzież miejsce na dworzec kolei żelaznéj przeznaczone.

Lwów 23 lipca.

§. Aby uzyskać na rachunek zaległych procentów indemnizacyjnych summę 10-krotnéj zaliczki, powinien właściciel dóbr jak to już wiadomo, udowodnić, iż pobiera dotychczas roczną zaliczkę, i że zaliczka niczem winkulowaną nie jest. Jakiemi jednakże dokumentami należy to udowadniać, o tem dekret ministeryalny nic nie wspomina. Komisya indemnizacyjna lwowska uzupełniła, jak się dowiaduduję, to miejsce dekretu ministeryalnego. Chcąc obywatelom oszczędzić trudów i kosztów, z któremi uzyskanie podobnych dokumentów zawsze jest połączone, postanowiła porozsyłać do wszystkich urzędów podatkowych litografowane blankiety, które zawierać będą poświadczenie owych okoliczności, które dekret ministeryalny udowodnione mieć chce. Porozsyła je po urzędach podatkowych dla tego, że nikt inny jak tylko te urzęda poświadczyć są w stanie, kto pobiera roczną zaliczkę, i czy zaliczka ta jest egzekucyą objęta lub nie. Obywatel przeto, który zechce podnieść obligacye na rachunek zapadłych procentów, uda się do swego urzędu podatkowego, okaże w urzędzie oryginał, na mocy któréj roczną zaliczkę pobiera, i zażąda ustnie nie wdając się w żadne pisemne prośby, poświadczenia powyższej treści, a że urząd podatkowy będzie już miał gotowy na to blankiet, więc go tylko potrzebuje co do nazwisk i liczb wypełnić, i swoim podpisem stwierdzić. Ten jedyny dokument załączony do prośby o zaległe renty będzie dostatecznym, aby uzyskać na nie asygnacyę.

Wszakże samo przez się ma się rozumieć, że postanowienie to tyczy się jedynie obrębu komissyi lwowskiéj.

Jedno z najnowszych rozporządzeń ułatwia właścicielom ziemskim mającym prawo do indemnizacyi udział w pożyczce. Tacy przy subskrybcyi nie są obowiązani do składania kaucyi w gotowiźnie lub efektach, lecz mogą kaucyę przekazać na obligacye, które im fundusz indemnizacyjny późniéj ma wydać.

Wiedeń 27 lipca.

∞ NN. Państwo udadzą się w końcu miesiąca do Ischl. Arcyksiążę Franciszek-Karol i Arcyksiężna Zofia wrócili dziś do Schönbrunn z podróży swéj do Drezna, i przepędzą także przyszły miesiąc w Ischl. Arcyksiążę Ferdynand-Max bawi dotąd w Schönbrunn.

Przybycie hr. Bacciochi do Wiednia łączą niektórzy z projektem, który popiera Francya postawienia Księstw Naddunajskich pod protektoratem Austryi, lub całéj Europy. Myśl ta zajmuje mocno tutejszy świat polityczny. Odpowiedzi urzędowe z Paryża i Londynu, na notę Austryi o propozycyach Rosyi jeszcze nieprzyszły.

Listy z nad granic Multan donoszą o przygotowaniach z jednéj strony Rosyan do opuszczenia Księstw, z drugiéj strony Austryi do ich zajęcia.

Berlin 27 lipca.

† Do rozpowszechnienia fałszywéj wiadomości o mobilizacyi armii pruskiéj, przyczyniły się najwięcéj dzienniki prowincyonalne, tłómacząc błędnie rozkaz wydany do komendantów i naczelnych prezydentów prowincyj, względem zakupu koni do uzupełnienia pociągów artyleryjskich i liniowych pułków konnicy. Ponieważ i część tutejszéj prasy wiadomości téj dała wiarę, przeto *Korespondencya Pruska* wyjaśnia urzędownie powyższy rozkaz, oznajmiając, że dotąd ani o mobilizowaniu ani o postawieniu wojska na etacie polowym niema mowy; owszem, czynność skompletowania rzeczonych dwóch gatunków broni ma się odbywać zwolna, aby obecne ćwiczenia ich wojenne nie doznały żadnéj przeszkody. Przywiedzione przezemnie w ostatnim liście względy polityczne, mówiące przeciwko mobilizacyi w obecnéj chwili, nie wchodzą w zakres artykułu *Korespondencyi Pruskiéj;* pośrednio jednak nabierają one przezeń tém większéj pewności. Dotąd sytuacya chwilowa nie zmieniła się. Pułkownik Manteuffel, który powrócił z Wiednia wcześniéj niż się spodziewano, miał natychmiast w towarzystwie ministra wojny posłuchanie u N. Pana. Jakie przywiózł on z sobą z Wiednia wiadomości, niepodobna się dowiedzieć. Mylą się jednak zapewne owe dzienniki niemieckie, które głoszą, że propozycye pruskie były w Wiedniu bezwzględnie odrzucone. Mówi przeciwko temu wiadomość, że oba gabinety uważały za rzecz właściwą, przesłać państwom zachodnim uwagi swoje co do odpowiedzi petersburgskiéj; a jeżeli tego nie uczyniły w wspólnéj, zbiorowej, lecz w osobnéj, ze swego każdy stanowiska wystósowanéj nocie, to przecież znajdują się oba na téj saméj drodze, a droga ta prowadzi do odnowienia czynności konferencyi wiedeńskiéj, tojest do układów. Zdaje się, że państwa zachodnie nie są tymże tak bardzo przeciwne, jak się to na pozór wydaje, skoro dotychczas nie dały odmownéj odpowiedzi. Ruchy także wojenne na północy i na południu nie mówią bardzo za tém, aby rozstrzygnienie sprawy saméj tylko broni miało być pozostawione. Z zapowiedzianą przez lorda Russela wyprawą na Sebastopol może stać się toż samo, co z wyprawą na Kronstadt i Sweaborg, o których to warowniach, wedle ostatniéj londyńskiéj depeszy, oznajmiono w Izbie niższéj, opierając się na sprawozdaniu Napiera, że nie są ze strony morza do wzięcia. Ze strony morza podobno i Sebastopol niejest do wzięcia. Czyż z łaski państw zachodnich Rosyanie nie mieli dość czasu, aby twierdzę tę i ze strony lądu uczynić nieprzystępną? Trzeba się więc będzie mniejszemi wyprawami kontentować, wyprawami na Bomarsund i Anapę. Czyż wzięcie twierdz tych Rosyą upokorzy? Tymczasem nadejdzie jesień i zima—najwierniejsze aliantki Rosyi. Cóż wtenczas robić, jeżli nie układać się? Ktoś powiedział, że cała ta wojna skończyć się jeszcze może „batalią pod Bronzel“.

Telegraficzna depesza doniosła już o przystąpieniu Związku niemieckiego do traktatu prusko-austryackiego. Stało się to dnia 24 b. m. Bliższe szczegóły niewiadome; monachijska tylko depesza donosi, że uchwała ta zapadła prawie jednomyślnością głosów.—Na miejsce księcia Gorczakowa, teraźniejszego posła rosyjskiego w Wiedniu, mianowany został posłem rosyjskim w Stuttgardzie tajny radzca Tytow.

Związek niemiecki celny będzie miał w tym roku pierwsze jeneralne zebranie, które się odbędzie w Darmsztacie. Ponieważ propozycye pojedyńczych państw powinny być na 6 tygodni przed otwarciem konferencyi wniesione, domyślają się, że pełnomocnicy Związku nie zbiorą się jak w końcu miesiąca września.

N. Państwo wyjechali wczoraj do Monachium. Podróż odbędzie się w największém *incognito*. Naj. Pani zjedzie się z Arcyksiężną Zofią w Ischl. Król portugalski i brat jego Książe Oporto, zatrzymali się tu jeszcze dla obejrzenia wszystkich osobliwości Berlina. Honory czyni im Książe Fryderyk Wilhelm, syn Księcia Pruskiego. Minister-prezydent p. Manteuffel, odprowadziwszy N. Pana aż do Jutroboga, udał się do majątku swego w Luzacyi.

Przejezdnych osób w zeszłym tygodniu było przeszło 5000, pomiędzy niemi dość znaczna liczba z Rosyi i z Królestwa polskiego, udających się po największéj części do wód niemieckich. W tym tygodniu bawili tu także przez parę dni państwo Łuszczewscy z Warszawy z córką Jadwigą (Deotymą). Pojechali do wód karlsbackich. Znałem Deotymę gdy miała lat 9. Składała ona już w tenczas piękne wierszyki. W jednym z nich, przypominam, opisała bardzo charakterystycznie gwiazdkę berlińską, będąc tu właśnie w czasie jarmarku gwiazdkowego na Boże Narodzenie. Zdolność jej jest przyrodzona a nie sztucznie nabyta, jak to się niektórym krytykom być zdaje. Sławna Lind śpiewała często piosnkę, poczynającą się od wyrazów: *Ich muss nun einmal singen.* Tak samo się ma rzecz z Deotymą: musi ona śpiewać, bo poezya, to jej przyrodzona mowa. Krytyka przeciw niéj wymierzona, przeszła miarę przyzwoitości. Śmiesznością jest, konstruować z pierwszych niewielu utworów całą duchową osobistość i przyszły rozwój młodéj poetki. Skłonnybym był posądzić krytyków Deotymy, że na Cuviera lub Hegla zachorowali. Wolę im przypomnieć, że klasyczną na zawsze pozostała śmieszność, jaką się pokryli, konstruując przed czasem wieszcza Dziadów. Bardzo się ucieszyłem, że krytyka ta nie zraziła Deotymy. Z godną uczczenia, pokorą i skromnością mówiła, że wiele w niéj dobrego, że nie zaniedba z tego korzystać. Rzeczywiście, krytyka ta oddała jej przysługę, bo podniosła jej—nie zarozumiałość, lecz świadomość, nie próżność sławy, lecz wiarę w siebie samę i wskazaną jej przez Opatrzność drogę,—bo dała jej uczuć dotykalnie, co znała tylko duchowo, że niemasz życia bez walki, niemasz walki bez przeciwieństwa, niemasz przeciwieństwa, któregoby pokonanie nieprzynosiło rozkoszy, zasługi, a częstokroć uznania za życia i nieśmiertelnéj pamięci po zgonie. Deotyma niezawiedzie nazwiska, które sobie dziwnem jakiemś przeczuciem obrała. Dowiedziałem się, że ma bliskie wykończenia dwa poematy, które niezadługo drukiem ogłosi.

Wiedeń 27 lipca. Z ogłoszonych dziś zapisów na pożyczkę, znaczniejsze kwoty przypadają: Jéj C. Mść Cesarzowa Karolina Augusta oprócz subskrybowanych w Salzburgu **100,000** drugie **100,000** złr.; M. L. Biedermann i spół. **600,000**; J. M. Löwenthal **250,000**; klasztor Klosterneuburg **200,000**; D. Coith syn **200,000**; hr. Henryk Larysz w Opawie **250,000**; hrabia Wojciech Kaunitz w Pradze **200,000** itd.

— N. Pan najwyższym dyplomem swoim nadał grecko-katolickiemu biskupowi w Przemyślu księdzu Grzegorzowi Jachimowiczowi Dr. filoz. i teol. jako komandorowi c. k. orderu Leopolda tytuł barona cesarstwa.

— *Cop. Ztg. Cop.* inną upatruje niżeli dzienniki pruskie przyczynę w opóźnieniu zajęcia Księstw przez Austryę. Tamte przypisywały tę zwłokę stanowisku gabinetu berlińskiego do téj kwestyi; zaś *C. Z. C.* mówi, iż temi dniami poseł turecki Arif effendi długie miewał narady z hr. Buol Schauenstein w przedmiocie zajęcia Księstw, a zanimby krok ten przedsiewziętym być miał, potrzeba było dopełnić pierwszego warunku umowy austryacko-tureckiéj, to jest wyczerpać wszystkie drogi służące do nakłonienia Rosyi, aby wojska swoje z Księstw wyprowadziła.

Rossya.

Jenerał-porucznik książę Andronikow I otrzymał order Śgo Aleksandra Newskiego.

— Jednym z najczynniejszych dziś ajentów dyplomatycznych Rosyi jest pułkownik Izaków, który objeżdża mniejsze dwory niemieckie i teraz wrócił znów z Monachium do Drezna. W czasie pobytu swego w Monachium otrzymał z rąk Króla Maksymiliana krzyż komandorski orderu zasługi Śgo Michała.

— *Preus. Cor.* donosi z Kowna, iż 18go lipca szło tamtędy do Królestwa Polskiego 4000 piechoty i amunicya, a za parę dni spodziewają się znów 2000.

Hiszpania.

Dzienniki podają tekst adresu Komissyi municypalnéj złożonéj w Madrycie na dniu 17 b. m. do Królowéj Izabelli:

„Podpisani, obywatele hiszpańscy i tłumacze życzeń ludności madryckiéj, którą reprezentować mają zaszczyt, przedkładają W. K. Mości z całém uszanowaniem: że w ważnych okolicznościach, w jakich się stolica i kraj znajduje, niemasz innego środka zbawczego dla tronu, jak tylko, aby oddać ludowi prawa, z których został ogołocony, uszanować zasady moralności i sprawiedliwości, oddalić od osoby W. K. Mości wiarołomnych doradzców, którzy ją skompromitowali przez swe zamachy, a pokój Królestwa przez swe gwałty, jak niemniéj instytucye, które lud był zdobył krwią swoją i dobytkiem. Ludność madrycka żąda Kortezów w myśl konstytucyi obowiązanych do położenia w sposób trwały i pewny zasad reorganizacyi politycznéj i społecznéj.

„Pomiędzy temi instytucyami żąda ona jako żywiołu dla pokoju i rękojmi dla wolności przywrócenia gwardyi narodowéj, która ojczyznę w tyle dni chwały uposażyła i poświęcenia swego krwią dowiodła na tylu polach bitew. Lud wycieńczony i upadający pod brzemieniem nałożonych podatków żąda również od W. K. Mości ich zmniejszenia. Będąc dotąd ofiarą i igraszką dla bękarcich ambicyj ludzi bez czci i wiary, spodziewa się, że odtąd zasługa i cnota same jedne będą tylko skazówką w radzie korony. Niechaj W. K. Mość raczy przyjąć uczucia ludności Madrytu, które podpisani przesyłają jéj z całą wiernością. Bóg niechaj użyczy długich lat życia W. K. Mości.“

— Espartero opuszczając Logronę, aby się udać do Saragossy następującą ogłosił proklamacyą:

„Mieszkańcy Rjoi, opuszczam Logrono miasto moje przybrane; ojczyzna i wolność żądają obecności mojéj w niezwyciężonéj Saragossie. Zabieram z sobą wspomnienia z siedmiu lat, które z wami przepędziłem. Polecam wam tylko to jedno: Słuchajcie patryotycznéj junty, która się dziś zebrała; szanujcie jéj rozkazy i rozporządzenia, strzeżcie porządku owéj najpewniejszéj tryumfu rękojmi. Rachuję na waszą lojalność, która nigdy nie zawiodła, polegam na waszym patryotyzmie i wielkości duszy, które wam zjednały miłość waszego współobywatela.

(podp.) *Espartero.*“

Logrono 18 lipca 1854 r.

Portugalia.

Dzienniki donoszą z Lizbony 19go b. m. i z Oporto 20go b. m., że wielkie zamięszanie panowało w Vigo, że się tam obawiano pronunciamentu przeciw rządowi na dzień 22go. Byłaby to nowa komplikacya w kwestyi hiszpańskiéj i to dosyć dziwna, gdy właśnie jak się zdaje jest stronnictwo w Hiszpanii, które sobie życzy połączenia tych dwóch Królestw. Młody Król Portugalski jest jak wiadomo w Berlinie. *Daily-News* podaje jako pewne: że adjutant Króla Portugalskiego wysłany był do Cesarza Napoleona z Brukselli, z oświadczeniem, że Don Pedro życzy sobie jak tylko być może najprędzéj zjechać się z Napoleonem III., i podaje za powód, dla którego prędzéj zamierza przybyć do Paryża, aniżeli to ułożonem było, iż chciałby zasięgnąć rady i zdania Cesarskiego nad kwestyą: czy w przypadku, gdyby sprawa hiszpańska taki obrot wzięła, aby koronę hiszpańską z portugalską połączyć, mógł rachować na poparcie Francyi.

Co do pierwszego odpowiedział Cesarz, iż życzy sobie bardzo żywo poznać osobiście Króla Portugalskiego, ale gdy zdrowie Cesarzowéj zmiany powietrza koniecznie wymaga, podróży do Biaritz odłożyć nie może, a odwiedziny kilku obozów za powrotem zabiorą mu tyle czasu, iż dopiero we wrześniu przyjąć Króla w Paryżu będzie w stanie. Co zaś do drugiéj kwestyi, oświadczył Cesarz bardzo wyraźnie, że wszelki projekt, któryby pozbawiał tronu Królowę Izabellę i Don Pedra panowanie nad obu Królestwami rozciągał, wydaje mu się być zamiarem obmyślonym na to, aby wzniecić niezgodę w Europie i uwagę państw zachodnich od kwestyi wschodniéj odwrócić; że przeto planowi takowemu ani na chwilę nie da posłuchania. Nie oświadczył wszakże Cesarz, aby w takowym przypadku miał zamiar czynnie wystąpić. Wiele osób przypisują głównie ten plan jakoteż i całe powstanie hiszpańskie Rosyi, tak jak wielu znów upatruje w podróży do Biaritz Cesarza Napoleona, analogię z podróżą Napoleona I. do Bajonny w r. 1808. Nie wdając się w takie przenikliwości i niechcąc domyślać się tego, czego wiedzieć nigdy nie można, wyznać jednak trzeba, że powstanie hiszpańskie nie wypadło w porę państwom zachodnim, i gdyby weszło na drogę czysto rewolucyjną do czego bardzo blisko, mogłoby się stać powodem komplikacyj nieprzewidzianych, a szczególniéj na przymierze francuzko-angielskie wpływ przeważny mających.

Turcya.

Wojska posiłkowe w Warnie otrzymują ciągle posiłki i do miesiąca września mają siły francuzkie lądowe na wschodzie wynosić 120 tysięcy, a angielskie stosunkowo być powiększone. Lord Raglan przedstawił podobno swojemu rządowi projekt, aby z chrześcian tureckich utworzyć armię pod rozkazami oficerów angielskich i na koszt Anglii, tak jak armia z krajowców złożona w Indyach, a to w celu zrównania lądowych sił angielskich z francuzkiemi na Wschodzie. Wyprawa flot połączonych na Sebastopol ma być tylko pozorną, albowiem floty spodziewane niebawem z powrotem do Balczyku.

Księstwa Naddunajskie.

Jenerał-adjutant książę Gorczakow złożył raport z zajść pod Dżjurdżewem w dniach 5 i 7 lipca. Główne ustępy tego raportu są następujące: Celem obserwacyi tureckiéj twierdzy Ruszczuka, rozstawiono pod Dżjurdżewem oddział z komendy jenerał-porucznika Sojmonowa składający się z 8 batalionów 10éj dywizyi piechoty (tomskiego i koliwańskiego pułku strzelców) z 8 szwadronami pułku huzarów J. C. W. Następcy Tronu. Forpoczty tego oddziału obsadziły wyspę Radowan, która od lewego brzegu Dunaju oddzielona jest wązkiem korytem, na którém dwa mosty rzucono. Prawą stronę wyspy zajęły 2 kompanie piechoty i strzelcy celni tomskiego pułku strzelców z 4ma bateryami, lewą zaś stronę 2 kompanie piechoty i strzelcy koliwańskiego pułku z 4ma działami. Cała wyspa ma około 7 wiorst (1 mila) długości. Inne wyspy dunajskie Czari i Mokan otrzymały tylko posterunki strażnicze. Jeszcze w d. 22 czerwca wojska nieprzyjacielskie zaczęły ściągać nieprzerwanie z pod Szumli i z nad dolnego Dunaju do Ruszczuka. Według doniesień otrzymanych od Bułgarów, którzy wysłani zostali na lewy brzeg Dunaju, już w dniu 3 lipca znajdowało się pod Ruszczukiem 30—40,000 regularnego żołnierza, licząc w to 10,000 Egipcyan. Tegoż dnia o 11éj rano nieprzyjaciel rozpoczął był z twierdzy i bateryj nadbrzeżnych pod Dżjurdżewem ogień, który nam nie zrządził żadnéj szkody. Dnia 4go lipca z ruchów wojsk nieprzyjacielskich na prawym brzegu Dunaju, z nagromadzenia statków rzecznych w rzeczce Łomie i przybycia jednego parowca, można już było wnosić, że Turcy zamierzają się przeprawić. W skutku tego oddział jenerała porucznika Sojmonowa wzmocniony z najbliższego oddziału 4ma batalionami tobolskiego pułku piechoty i baterą pozycyjną N. 1 z 10éj brygady artyleryjskiéj tudzież pułkiem ułanów (nazwy tego pułku nie mogliśmy odczytać P. R.). Dnia 5go o 3 rano Turcy pod zasłoną wzmiankowanych bateryj tak twierdzy jak i nadbrzeża rozpoczęli przeprawiać się na statkach na wyspę Mokan. Baterye nasze z lewego brzegu Dunaju odpowiadały podobnież silnym ogniem i uszkodziły wiele nieprzyjacielskich statków, tudzież parowiec. Po kilka razy Turcy zmuszeni byli przewozić się napowrót za Dunaj. Raz wszakże w ciągu dnia udało się im znaczną ilość wojsk przewieść na wyspę Mokan z 4ma działami i rozpoczęli zaraz sypać baterye. Dzień 6 lipca przeszedł spokojnie. Nadeszłe dla wzmocnienia naszego oddziału 4 bataliony tobolskiego pułku piechoty z 8 działami i szwadronami huzarów pod dowództwem jenerał-majora Baumgardtena rozstawiły się na lewym brzegu Dunaju naprzeciw wyspy Mokan przez nieprzyjaciela zajętéj. Dnia 7go o 6éj rano Turcy począwszy bić z dział twierdzy i z bateryj swoich poczęli znowu przeprawiać się na wyspę Mokan i na oba końce wyspy Radowan. Ponieważ wyspa ta znacznéj jest przestrzeni, przeto nieprzyjaciel nieprzerwanie wysadzał ludzi na prawą część onéj i dziko rzucał się naprzód. Następnie dwa bataliony tomskiego pułku strzelców przeprawiły się na Radowan, aby utrzymać rozstawione tam roty forpocztowe, odgoniły nieprzyjaciela i naparły go na ostatnią kończynę wyspy. W tym samym czasie pułk strzelców koliwański uderzył na wojska tureckie, które były zajęły przeciwną stronę Radowanu i rzucił je do Dunaju. Nieprzyjaciel mimo dzielnego oporu naszych strzelców otrzymał był bezzwłocznie nowe posiłki. Tym sposobem bitwa trwała nieprzerwanie aż do zachodu słońca i częstokroć wyradzała się w osobistą bitwę. Nie raz jeden nieprzyjaciel bagnetami naszemi odparty uciekał na statki, ale uciekających odganiano strzałami kartaczowemi z ich własnych łodzi konierskich i z parowca. Artylerya nasza, która posunęła się była na przodowy kraj wyspy, zatopiła strzałami swojemi mimo silnego ognia z twierdzy, z jakie 15 nieprzyjacielskich statków wraz z ludźmi na nich się znajdującymi, a wszelkie usiłowania Turków, aby się na lewy brzeg Dunaju dostać, zniweczonemi zostały. W dniu tym nieprzyjaciel przeszło 40 batalionów piechoty prowadził w ogień, ale tak znamienite siły nie przeszkodziły naszym 12 batalionom do utrzymania się w stanowiskach swoich aż do nocy. Zacięty ten opór musiał walecznych naszych wojowników o znaczną przyprawić stratę, która wynosiła 342 w zabitych, a 470 w rannych; między temi ostatniemi jenerał-porucznik Chrulew (lekko raniony), 5 sztabsoficerów i 17 oficerów, Turcy według zeznania jeńców ponieśli stratę przeszło 5000 ludzi. Jenerał-porucznik Sojmonow w skutku poprzedniego już postanowienia, rozkazał doczekawszy nocy, przejść wojskom z wyspy na lewy brzeg Dunaju, a przeprawa ta uskutecznioną została w największym porządku, poczem

mosty rozebrano. Następnie oddział nasz zajął stanowisko obserwacyjne po za Dżjurdżewem na wyżynach Frateszti.

— Z Galaczu donoszą 16go, iż rezerwy stojące w Bessarabii idą pośpiesznym pochodem ku ujściom Dunaju, mianowicie zajmą znacznemi siłami Reni, Izmaił, Kilę i Tuczków. Wojska z pod Moldoweni (kilka mil na północo-wschód od Bukaresztu) ciągną również do Galaczu; Galacz, Fokszany i Tekucz mają być fortyfikowane; Bułgarów z Dobruczy przesiedlonych użyto w liczbie **1500** do sypania wałów. Książe Gorczaków spodziewany w Reni. Przygotowania te każą wnosić, że armia posiłkowa pod Suliną działać zamyśla. Książe Miłosz Obrenowicz poczynił w tych dniach rozmaite obstalunki w Wiedniu, które sobie do Bukaresztu dostarczyć kazał, z czego znów pokazuje się, że Rosyanie z Księstw nie wyjdą, gdyż książe ten jużby ich teraz nieopuścił. Po dzień **22** b. m. nie było jeszcze w Ruszczuku ani jednego żołnierza armii posiłkowéj. *Fremden Blat* donosi z Bukaresztu **24go**, iż ks. Gorczakow przekonawszy się, że Dżjurdżewo, Ruszczuk i wyspy dunajskie obsadzone są nie przez armię bałkańską, lecz przez osobny korpus, opuścił stanowisko pod Frateszti i cofnął się z całą armią prócz jednéj dywizyi, do Bukaresztu; wnoszą nawet, że aż nad Szerethem zajmie obronne stanowisko, albowiem z pod Frateszti idzie wojsko za Ardżys.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków dnia 29 lipca. W ukończonym roku szkolnym 1854, zapisało się do tutejszego c. k. gimnazyum (Liceum u św. Anny) 465 uczniów. W ciągu roku opuściło tutejsze szkoły 51 uczniów. Z pozostałych aż do końca roku szkolnego 414, ukończyli:

Klassę VIII *z celującym postępem:* 1) Stanisław hr. Tarnowski, 2) Józef Szujski, 3) Hirsch Steuermark, 4) Gustaw Müller. *Prócz tych otrzymali promocyą:* 5) Stanisław Żeleński, 6) Tadeusz Piliński, 7) Marcin Lipka, 8) Tadeusz Wojciechowski, 9) Leopold Praschill, 10) Jan Kłysiński, 11) Mateusz Rączkiewicz, 12) Wacław Rzepczyński, 13) Antoni Szmatka, 14) Ferdynand Ettmayer, 15) Eugeni Dobrzyński, 16) Bolesław Placer, 17) Włodzimierz Lewartowski, 18) Stanisław Rewakowicz. 5 uczniów nie otrzymało promocyi. 1 nie klassyfikowano. Ogólna liczba uczniów klassy VIII 24. Gospodarz klassy: p. Zygmunt Sawczyński.

Klassę VII ukończyli *z celującym postępem:* 1) Edward Szajna, 2) Wacław Wyrobek, 3) Leon Göbel, 4) Władysław Zajączkowski, 5) Jakób Blatteis. *Prócz tych otrzymali promocyą do wyższéj klassy:* 6) Rudolf Janota. 7) Jan Piechowicz, 8) Władysław Dobrzyński, 9) Edward Seidl, 10) Leon Bromberg, 11) Walenty Nowak, 12) Kazimierz Sztafiński, 13) Józef Michałowski, 14) Karol Rasp, 15) Józef Krzemieński, 16) Feliks Wójcikiewicz, 17) Jędrzéj Lasoń, 18) Teofil Stępiński, 19) Jan Szeligiewicz, 20) Marcel Chmielewski, 21) Edward Lubowski, 22) Józef Wysocki, 23) Józef Bauknecht, 24) Wincenty Lempart, 25) Jan Wybituła, 26) Józef Baraniecki, 27) Wincenty Delattre, 28) Jan Rogoziński, 29) Władysław Ettgens. 8 uczniów otrzymało pozwolenie przystąpienia do popisu poprawczego z pojedynczych przedmiotów, z początkiem przyszłego roku szkolnego. 3 nie otrzymało promocyi. Ogólna liczba uczniów klassy VII 40. Gospodarz klassy: p. Józef Sarnecki.

Klassę VI ukończyli *z celującym postępem:* 1) Maksymilian Matakiewicz, 2) Jędrzéj Knycz, 3) Izydor Cymbler, 4) Wacław Cholewiński, 5) Michał Jaworski, 6) Faustyn Jakubowski, 7) Wojciech Wołek, 8) Piotr Przyborowski. *Prócz tych otrzymali promocyą do klassy wyższéj:* 9) Władysław Szancer, 10) Jan Biesiadecki, 11) Jan Kowalczyk, 12) Ferdynand Szumlakowski. 13) Władysław Bętkowski, 14) Ferdynand Bryndza, 15) Antoni Antecki, 16) Maciéj Fox, 17) Juliusz Wiśniowski, 18) Józef Szewczyk, 19) Wojciech Roszek. 20) Michał Bałucki, 21) Jan Turek, 22) Antoni Piątkowski, 23) Kazimierz Kralczyński, 24) Tytus Parylewicz, 25) Józef Polityński, 26) Władysław Semetkowski, 27) Jonatan Mendelsohn, 28) Feliks Wysocki, 29) Nikodem Szydłowski, 30) Żegota Jordan, 31) Franciszek Bańkowski, 32) Józef Ochmański, 33) Jan Polończyk, 34) Stanisław Przybyłowicz, 35) Władysław Drachne, 36) Eugeni Szadkowski, 37) Antoni Opido, 38) Piotr Wątorek, 39) Józef Olexy, 40) Włodzimierz Tyralski, 41) Jan Wajda, 42) Tomasz Chmielarski, 43) Piotr Kwieciński. 2 uczniom pozwolono z początkiem przyszłego roku szkolnego przystąpić do popisu poprawczego z pojedynczych przedmiotów. 3 uczniów nie otrzymało promocyi. Ogólna liczba uczniów klassy VI: 48. Gospodarz klassy: ks. Eugeni Janota.

Klassę V ukończyli *z celującym postępem:* 1) Władysław Czerny, 2) Józef Orłowski, 3) Ludwik Zgórek, 4) Ludwik Kłobukowski, 5) Żegota Znamierowski, 6) Jan Jarosch, 7) Rudolf Jarosch, 8) Henryk Cossa, 9) Maksymilian Janiszewski, 10) Władysław Madejski. *Prócz tych otrzymali promocyą do klassy wyższéj:* 11) Władysław Żeleński, 12) Julian Bukowski, 13) Alfred Szczepański, 14) Władysław Skalski, 15) Mieczysław Bochenek, 16) Józef Molędziński, 17) Karol Wągrowski, 18) Jan Piekosiński, 19) Roman Serkowski, 20) Żegota Mamczyński, 21) Ludwik Gumplowicz, 22) Władysław Seifert, 23) Żegota Węgrzynowski, 24) Józef Kuczyński, 25) Adolf Vayhinger, 26) Stanisław Jeromme, 27) Władysław Kopff, 28) Władysław Kasznica, 29) Józef Cyga, 30) Wawrzyniec Styczeń, 31) Kazimierz Przychocki, 32) Władysław Fibich, 33) Adam hr. Brzostowski, 34) Karol Makowski, 35) August Wilkosz, 36) Tomasz Fibich, 37) Jan Putała, 38) Antoni Seeling. 2 uczniom pozwolono, z początkiem przyszłego roku szkolnego przystąpić do popisu poprawczego z pojedynczych przedmiotów. 6 uczniów nie otrzymało promocyi. Ogólna liczba uczniów klassy V: 47. Gospodarz klassy: p. Jan Skorut.

Klassę IV ukończyli *z celującym postępem:* 1) Ferdynand Wilkosz, 2) Jan hr. Stadnicki, 3) Józef Osypanka, 4) Arnold Rapoport, 5) Włodzimierz Olszewski, 6) Mieczysław Brzeski, 7) Jan Marynowski, 8) August Turkiewicz. *Prócz tych otrzymali promocyą do klassy wyższéj:* 9) Józef Olszewski, 10) Kazimierz Żeleński, 11) Władysław Waigt, 12) Wacław Janatsch, 13) Władysław Gorajski, 14) August Komornicki, 15) Józef Kaufmann, 16) Witold Bochenek, 17) Szaje Glaser, 18) Jan Ledwoń, 19) Józef Lewandowski, 20) Rudolf Seidl, 21) Szymon Steuermark, 22) Bronisław Jakubowski, 23) Aleksander Gostkowski, 24) Ferdynand Bartmański, 25) Wincenty Poll, 26) Władysław Jodłowski, 27) Jan Durbasiewicz, 28) August Kasznica, 29) Stanisław Ulrych, 30) Władysław Kiernicki, 31) Józef Miszke, 32) Jan Hickel, 33) Izak Bienenstock, 34) Stefan Giebułtowski, 35) Konstanty Rogalski, 36) Edmund Klemensiewicz, 37) Maciéj Spałek, 38) Gustaw Löbenstein, 39) Józef Górczyński, 40) Julian Brzeziński. 3 uczniom pozwolono, z początkiem przyszłego roku szkolnego przystąpić do popisu poprawczego z pojedynczych przedmiotów. 7 uczniów nie otrzymało promocyi. Ogólna liczba uczniów klassy IV: 50. Gospodarz klassy: p. Franciszek Fuk.

Klassę III *ukończyli z postępem celującym:* 1) Mieczysław Marasse, 2) Abraham Reifer, 3) Adam Bełcikowski, 4) Bolesław Serkowski, 5) Aron Kleinberger, 6) Józef Ekielski, 7) Teofil Malinowski, 8) Roman Wimpiller, 9) Jan Radoń, 10) Józef Różański. *Oprócz tych otrzymali promocyą do klassy wyższéj:* 11) Jonatan Silberfeld, 12) Tadeusz Radomyski, 13) Jan Wodecki, 14) Henryk Rasp, 15) Walery Eliasz, 16) Daniel Wierzbicki, 17) Józef Różałowski, 18) Józef Kromer, 19) Konstanty Lipowski, 20) Stanisław Nowiński, 21) Romuald Pindelski, 22) Jozafat Sobierajski, 23) Jan Sieracki, 24) Stanisław Gnutkiewicz. Siedmiu uczniom pozwolono, z początkiem przyszłego roku szkolnego przystąpić do popisu poprawczego z pojedynczych przedmiotów. Cztérech uczniów nie otrzymało promocyi. Ogólna liczba uczniów klassy IIIéj 35. Gospodarz klassy p. Wincenty Jabłoński.

Klassę II *ukończyli z postępem celującym:* 1) Tomasz Stypkowski, 2) Władysław Muszyński, 3) Jan Popławski, 4) Józef Ettgens, 5) Jan Pleess, 6) Józef Dembosz, 7) Józef Czerny, 8) Roman Fiałkowski, 9) Jan Spytek, 10) Zygmunt Witkowski, 11) Bolesław Trembowolski, 12) Stanisław Danek. *Oprócz tych otrzymali promocyą do klassy wyższéj:* 13) Wilhelm Müldner, 14) Józef Barzycki, 15) Mieczysław Szybalski, 16) Beno Ciemiński, 17) Ludwik Grychowski, 18) Antoni Oborski, 19) Wacław Przybylski, 20) Adam Marasse, 21) Leon Cepura, 22) Adolf Wodziczko, 23) Władysław Sawiczewski, 24) Franciszek Pareński, 25) Otto Löbenstein, 26) Ferdynand Ujhely, 27) Alojzy Medweczky, 28) Tomasz Skupień, 29) Feliks Czerwiakowski, 30) Kaźmierz Straszewski, 31) Zygmunt Gebhard, 32) Henryk Bossowski, 33) Teofil Stanowski, 34) Albin Alexandrowicz, 35) Władysław Szukiewicz, 36) Juliusz Kopff, 37) Antoni Rehmann, 38) Hipolit Rychlicki, 39) Franciszek Wojda, 40) Władysław Kacerz, 41) Wincenty Tworzyański, 42) Bronisław Przybyłowicz, 43) Edmund Pareński, 44) Maksymilian Szancer. Sześciu uczniom pozwolono, z początkiem przyszłego roku szkolnego przystąpić do popisu poprawczego z pojedynczych przedmiotów. Cztérnastu uczniów nie otrzymało promocyi. Ogólna liczba uczniów klassy IIéj 64. Gospodarz klassy p. Karol Brzeziński.

1szy oddział Klassy I *ukończyli z celującym postępem:* 1) Gustaw Kozierowski, 2) Żegota Zielewicz, 3) Antoni Kurlata, 4) Ferdynand Jasiński, 5) Stanisław Pareński, 6) Antoni Wątorek, 7) Leszek Palusiński, 8) Mieczysław Smitowski, 9) Jakób Bienenfeld, 10) Stanisław Mardyła, 11) Marcin Gajczak. *Oprócz tych otrzymali promocyą do klassy wyższéj:* 12) Leopold Chodorski, 13) Józef Dróżdż, 14) Wawrzyniec Sutor, 15) Zygmunt Blatteis, 16) Jan Nowiński, 17) Kamil Haberski, 18) Władysław Knopf, 19) Jan Fałek, 20) Franciszek Węgrzynowski, 21) Franciszek Musiałowicz, 22) Stanisław Strzelbicki, 23) Stanisław Puszet, 24) Mieczysław Korytowski, 25) Hirsch Elters, 26) Jan Ściborowski, 27) Jan Bayer, 28) Stefan Wicherek, 29) Stanisław Żelechowski, 30) Władysław Soroczyński, 31) Karol Molędziński, 32) Jędrzéj Łapiński, 33) Władysław Siarkowski, 34) Józef Olkuśnik, 35) Arnold Frisch, 36) Jan Bielecki, 37) Józef Baranowski, 38) Hirsch Strumpfner. Trzem uczniom pozwolono, z początkiem przyszłego roku szkolnego przystąpić do popisu poprawczego z pojedynczych przedmiotów. Jednego nie klassyfikowano. Jedénastu nie otrzymało promocyi. Liczba ogólna uczniów piérwszego oddziału Iéj klassy 53. Gospodarz klassy ks. Dr. Jan Staroniewicz.

2gi oddział Klassy I *ukończyli z postępem celującym:* 1) Zygmunt Lewandowski, 2) Jan Słomka, 3) Konstanty Kawski, 4) Bolesław Żychowicz, 5) Aleksy Paleczek, 6) Alfred Kiernicki, 7) Wojciech Dębski, 8) Edward Gąsiorowski, 9) Stanisław Hajewski. *Prócz tych otrzymali promocyą do klassy wyższéj:* 10) Antoni Kolassa, 11) Bartłomiéj Tura, 12) Adam Dębiński, 13) Henryk Bogdany, 14) Edward Tittel, 15) Mieczysław Żychowicz, 16) Leon Blumenstock, 17) Władysław Romer, 18) Jędrzéj Pachoński, 19) Stanisław Walewski, 20) Tadeusz Kwiatkowski, 21) Emil Ciaciek, 22) Jakób Leniartek, 23) Jan Duda, 24) Adam Fink, 25) Karol Kuczera, 26) Jan Sokołowski. Ośmiu uczniom pozwolono, z początkiem przyszłego roku szkolnego przystąpić do popisu poprawczego z pojedynczych przedmiotów. 19stu uczniów nie otrzymało promocyi. Ogólna liczba uczniów 2go oddziału Iéj klassy 53. Gospodarz klassy p. Marcel Uniszewski. — Z 10ciu uczniów prywatnych 7 otrzymało promocyą do klass wyższych, z pomiędzy nich 4ch z postępem celującym, 2ch nie przystąpiło do popisu, 1 przeszedł w poczet uczniów publicznych. Ogólna liczba wszystkich uczniów była w przeciągu roku 474ch, z końcem roku szkolnego 421. Do popisów dojrzałości odbytych w minionym roku szkolnym zgłosiło się 35 uczniów, między którymi 4ch prywatnych, 1 z obcego gimnazyum przybyły. Z tych dostało świadectwo dojrzałości 18, między któremi 3ch z celującym postępem. Tegoroczne popisy dojrzałości odbędą się w drugiéj połowie września. Zgłosiło się 31 uczniów, między którymi 2ch prywatnych.

Następujący rok szkolny rozpoczyna się 15go września. Wpisy trwać będą od 13go do 15go września. Uczniowie świéżo przybywający wykażą się świadectwami poprzednio odbytych nauk i metryką urodzenia, i złożą oraz taksę wpiśną 2 złr. m. k. Uczniowie od 2éj klassy począwszy, chcący uzyskać uwolnienie od opłacania tak zwanego minervale (*Schulgeld*) powinni się także zaopatrzyć w legalne i *dokładne* świadectwo ubóstwa, wydane przez urząd parafialny a przez urząd miejscowy potwierdzone. Nadto każdy uczeń obcy dla zadosyć uczynienia przepisom policyjnym ma się zaopatrzyć w legalny paszport.

Przyjechali od d. 28go do 29go lipca.

HOTEL POLLERA. Jego ekscel. baron Kellner von Köllenstein c. k. feldm. i jen.-ad. Cesarza Austryi z adjutantami, Friedel c. k. kapitan z Galicyi. Grosse Wilhelm fabrykant, Feistmantel fabrykant z Prus. Mikieta Wilhelmina właścicielka dóbr z Biskupic. Hoskier Emil kupiec z Paryża. Estkowski E. prywatny nauczyciel z W. Ks. Poznańskiego. Rodakowski Zygmunt Dr. prawa ze Lwowa. Piwoński Józef rządzca dóbr z Poremby. Kretschmer Sydonia kupcowa. Wanick Józef gospodarz, Hra. Thun Hohenstein z baronów Koller żona c. k. feldmarszałka z Tarnowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Rossbacher c. k. pułkownik głów. sztabu. Wiktor v. Binder c. k. kapitan. Hr. Westphalen Wilhelm c. k. major od kirasyerów, Hr. Kiński c. k. porucznik od kirasyerów z Mysłowic. A. Nowicow z żoną i familią kupiec z Wiednia.

HOTEL ROSYJSKI. Hr. Seweryn Dunin Borkowski właściciel dóbr z żoną, Hornung Józef komisarz wojenny polowy ze Lwowa. Esmeralda da Catargi bojarowa z córką z Jass. Trybalski Antoni ksiądz ze Sącza. Tarnawiecka Bazylina obywatelka, Marya Hohr, Sydonia Dunst v. Adelshelm żona c. k. rotmistrza, Anna Schindloch pułkownikowa z Wiednia.

HOTEL LONDYŃSKI. Horodyski c. k. kapitan, Stroppel c. k. porucznik, Leopold Hercig, Gustaw Schiesler, Maurycy Pittinger, Gassmayer c. k. major z Wiednia. Hr. Roman Hunyady z Lubliniec. Anna Colo żona c. k. jenerała z Bochni. Jan Hikisch, Antoni Freimuth, Fr. Weysser z Pragi. Gustaw Kolökner z Ołomuńca. Mieczysław Sadowski z Poznania. Jan Schmidt z Insbruku. K. Propper z Holiczu. Emilia Peuther ze Lwowa. Andrzéj Szuszkiewicz ze Stryja. Kolarewicz c. k. kapitan, Medicz c. k. kapitan, Humayer c. k. porucznik, Hoffmann c. k. porucznik, Theimer c. k. porucznik z Temeszwaru. Wyttaczyl c. k. kapitan z Banatu.

Wyjechali. Becha Wincenty do Wiednia. Rogge Wojciech do Tarnowa. Baron v. Beust do Krynicy. Hr. Anastazya Sołtykowa do Węgier. Hr. Kajetan Lewicki do Pragi. Dowupill Dr. do Lwowa. Hr. Stadnicki do Wojnicza. Stobnicki do Bochni.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 28go lipca. Ponieważ żniwa już rozpoczęły się, przeto bardzo mało pszenicy zwieziono z Królestwa Polskiego; mimo tego jednak ceny spadły, jak zwykle w tym czasie bywa, a najlepszą pszenicę kupowano po 52 do 53 złp. Na Kleparskim targu ruch jeszcze był słabszy, a mimo słabego dowozu ceny bardzo chwiejne. Pszenicę płacono po 14 i 15, a najpiękniejszą po $16\frac{1}{2}$ złr.; zaraz z rana kupiono trochę wyborowéj po $17\frac{1}{2}$, ale ku południowi ledwie o 1 złr. niżéj dostać można było. Na żyto nie było kupujących i małe ilości ledwie można było zbyć po 13 do $13\frac{1}{2}$ złr., podobnież jęczmień spadł na $7\frac{1}{2}$ — 8, a najwyżéj $9\frac{1}{2}$ złr. za piękny pruski żądano. Owies spadł na $6\frac{1}{2}$ do 7 złr. W ogóle targ od godziny do godziny zmieniał się, a ceny raz po raz spadały. Kupujący nie chcieli się zapuszczać w znaczniejsze kupna, a z wsypek chciano się zbyć zboża za co bądź. Po ustaniu bowiem deszczów okazało się, iż zbiory jak najpiękniejsze w Królestwie Polskiém, a lubo wywóz zboża z tamtąd nadal jeszcze wstrzymany, wszelako, gdy się okaże go obfitość, rząd Królestwa Polskiego nie zechce zapewne tamować jego sprzedaży za granicą. Próby żyta z tamtąd przywiezione, są pod względem jakości zadowalniające, a z omłotu na próbę przedsiębranego okazało się, iż z kopy (wprawdzie snopy tam większe), otrzymano niezwykłą ilość $2\frac{1}{2}$ korca. Ziemniaki téż gdzie niegdzie tylko i to po nizinach psują się. Za żyto nowe płacono w Nowém Mieście w ciągu dni kilku raz 30 złp. potém coraz niżéj aż do 20. W rzepaku wielki ruch handlowy się objawia, lubo ostatnie deszcze dużo popsowały ziarna i w wielu miejscach zbierano go na mokro. W tych dniach nadeszły tu zamowy na wielkie ilości i skontraktowano do tysiąca korcy. Za suche ziarno płacą 12, $12\frac{1}{2}$ do $12\frac{3}{4}$ złr.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 29go lipca:* — Metaliki 5-proc. $82\frac{11}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $72\frac{5}{8}$. — Metaliki 4-pr. $68\frac{3}{8}$. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 124. — Londyn 12 kr. 9. — Paryż $146\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe 1256. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. — —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs krakowski 29 lipca. Banknoty austr. ż. $88\frac{3}{4}$ płacą $88\frac{1}{3}$. — Pruski kurant żąd. 110 płacą 109. — Ruble sr. nowe żąd. $102\frac{1}{2}$ płacą 102. — Cwancygery nowe żąd. 112 pł. 111. — Cwancygery stare żąd. 112 pł. 111. — Imperyały ż. $35\frac{1}{4}$ 4, pł. 35. — Dukaty austr. i hol. ż. $20\frac{1}{2}$ pł. $20\frac{1}{4}$. — 20-franki ż. $34\frac{4}{5}$ pł. $34\frac{1}{2}$. Listy zast. pol. żąd. 98 płacą $97\frac{1}{2}$. — Listy zast. gal. żąd. $93\frac{5}{6}$ pł. $93\frac{1}{3}$.

Przegląd Polityczny.

Dzisiejszéj poczty wiedeńskiéj nie otrzymaliśmy wcale.

Sieb. Bote który przed parą dniami donosił, iż ks. Gorczaków oświadczył bronić Księstw we 200,000, pisze znów teraz, iż wojska opuszczą całą Wołoszczyznę i cofną się na linię Seretu. Wiadomość ta znajduje potwierdzenie w ostatnich doniesieniach z Bukaresztu, wedle których wojska rosyjskie ustępują z Frateszti po za Ardżys.

Parowiec przybyły ze wschodu do Tryestu w d. 26 b. m., przywiózł listy z Konstantynopola z 17go b. m., z Trebizondy 13go, z Warny 15go, z Aten 20go. Najważniejsza z nich, że w Stambule i Gallipoli pojawiła się cholera między wojskiem francuzkiém, lubo wypadki śmierci bardzo są rzadkie; wszakże jenerał Ney w skutku cholery zakończył życie w Gallipoli. Handel w Konstantynopolu wzmógł się niezmiernie. Pod Gelendżykiem dwie rosyjskie łodzie kanonierskie zatopiły strzałami cztery statki handlowe tureckie. Jedna fregata parowa turecka z 3000 regularnego żołnierza, 15tu działami i końmi popłynęła z Trebizondy do Batum. Od armii azyatyckiéj brzmią raporta niepomyślnie. Hafiz pasza przybył do Trebizondy. W Warnie wsiadło na 5 fregat 8000 żołnierza i popłynęło do Czuruksu.

Nowy prezes rady ministrów greckich Maurokordatos, przybył z Paryża do Aten. Czterech przywódzców powstania, zamordowanych zostało w Trikali przez baszybozuków.

Z Odessy donoszą, iż w dniu 9 b. m. żołnierz rosyjski zabił majtka angielskiego z wziętych jeńcem na *Tygrze*, w chwili, gdy tenże uchodzić chciał z miasta. Flota połączona widzianą była w pobliżu Krymu, i część jej stanęła na kotwicy w zatoce Kałomickiéj na północ Sebastopolu.

Z Baltyku donoszą tylko o flocie wiozącéj wojska francuzkie. *Ost-See-Zeitung* donosi, że pocztowy statek przybyły do Stokholmu 27go widział na wysokości Karlskrony (na południowéj stronie Szwecyi) eskadrę angielską z wojskiem francuzkiem; statek ten spotkał także parowiec angielski ciągnący za sobą trzy kupieckie okręty zabrane.

Parowiec duński „Mikołaj“ widział 25go floty pod Ledsund. Admirał Corry odjechał jako inwalid do Anglii. W Kiel stoi część floty francuskiéj i ładuje żywność. Jeden okręt liniowy francuski miał osiąść na piasku na morzu niemieckiém. Admirał Napier chce w Kjöge założyć szpital dla cholerycznych, lecz rząd szwedzki wzbrania się na to pozwolić. Cholera ma się wzmagać na flocie. W Skerach widziano 55 wojennych okrętów.

Król portugalski wyjechał wraz z bratem swoim księciem Oporto z Berlina do Koburga.

Wiadomości z Madrytu tak telegrafem jako też i listami dochodzą do 22go b. m. „Położenie rzeczy niezmieniło się w stolicy. Walka ustała: rozjątrzenie panuje jeszcze wielkie. Wojsko zachowało swoje stanowiska. Espartera wyglądają jak zbawienia. Gwardya narodowa się organizuje“ Te są słowa depeszy. Listy zaległe opisują walkę w dniach 19, 20 i 21, która była dosyć krwawa i zacięta, ale postępowała jak zwykle w zaburzeniach wielkich stolic. Nakoniec 22go było zawieszenie broni na korzyść spokojności publicznéj. Espartero spodziewany jest z pewnością 23go.

Mówią, że się zjedzie przed Madrytem z jenerałami O'Donnelem, Dulce i z innymi, poczem wspólnie na znak zupełnéj zgody wjazd odprawią. Byłoby to do życzenia, bo inaczéj wojna domowa długo przeciągnąćby się mogła w Hiszpanii. Dotąd proklamacye jenerała San Miguel, który stanął na czele, kończą się okrzykiem: Niech żyje Izabella II. konstytucyjna! Dobry to zawsze znak, ale to nie przeszkadza, że powaga Królowéj jest tylko nominalna; w pałacu jest ona jakby w więzieniu, lubo ją strzeże część znaczna wojska, która pozostała wierną. O królowéj matce nic pewnego wiedzieć nie można.

Na sesyi Izby niższéj angielskiéj w dniu 25 b. m. lord Dudley Stuart wniósł, aby parlament podał do królowéj o nieodroczenie go, dopóki rząd niedostarczy mu objaśnień kategorocznych co do położenia rzeczy w sprawie wschodniéj. Przeciw mocyi téj wystąpił w imieniu gabinetu sir Sidney Herberti lord John Russel, uważając w niéj nieufność do ministerstwa. Izba niepozwoliła cofnąć jéj, ale ją odrzuciła. Rzecz ta na pozór mała wywołała inną, wielce znaczącą, to jest obronę lorda Aberdena przez lorda Russel, deklaracyą zupełnéj solidarności członków gabinetu w kwestyi wschodniéj, deklaracyą podobnąż ze strony prezydenta, a nakoniec te słowa lorda Palmerstona: „Nie troszczę się, które kraje są za nami a które nie. Dwa narody jak Anglia i Francya, pierwsze potęgi lądowe i morskie będą w stanie otrzymać pokój w tych warunkach jakich wymaga bezpieczeństwo Europy.“

Odbieramy wiadomość, że w ważnym punkcie pod wszelkim względem, w Brześciu litewskim założone będą fortyfikacye. W jakim sposobie, czy jako obozu oszańcowanego, lub wałów miastowych, dowiedzieć się trudno, bo nawet w téj chwili obecność tamże wymaga umyślnego pozwolenia. Jeżeli ruch gwardyj petersburgskich w tym kierunku, o którym donieśliśmy onegdaj, potwierdzi się, wiadomość ta nabierze większego znaczenia.

Koresp. Pruska utrzymuje, iż wypadki wojenne w Europie niezmiernie wpłynęły na pomnożenie handlu niewolnikami w Brazylii, gdyż większa część statków angielskich przeznaczonych do tamowania tego handlu na Atlantyku, zawezwaną została do Europy, a rząd brazylski niema dostatecznych sił na powstrzymanie handlu tego.

URZĘDOWE.

(699) **CES. KRÓL. TRYBUNAŁ** (1-3)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W myśl art. 12 ust. hipot. z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora wzywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku po ś. p. Tomaszu Rostafińskim pozostałego, składającego się z realności N. 544 w gm. V. miasta Krakowa położonéj, aby się w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili; po upływie bowiem tak zakreślonego terminu spadek w mowie będący zgłaszającym się zstępnym spadkodawcy Michałowi Rostafińskiemu synowi oraz Teofili Rostafińskiéj córce przyznanym będzie.

Kraków dnia 20. lipca 1854 roku.

Sędzia prezydujący Brzeziński.
Sekretarz W. Płonczyński.

N. 223. **C. K. SĄD POKOJU** (632-3)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowol. i na zasadzie art 12 ust. hypot. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Józefie Koziarze, włościaninie ze wsi Bieńczyc pozostałego, składającego się z domu i gruntu pod poz. 41 Tab. (na imie Józefowa Koziarzyna) zapisanego, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się; po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającym się Filipowi i Salomei z Koziarzów Salwińskim małżonkom jako jedynym sukcesorom i nabywcom praw od współsukcessorów w zupełności przyznanym zostanie.

Kraków dnia 5go lipca 1854.

X. A. Wolniewicz, S. P. — W. Korczyński.

N. 3612. **CES. KRÓL. TRYBUNAŁ** (665)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W skutek podania X. Piotra Nowaka w imieniu własném tudzież Antoniego Krzyżanowskiego opiekuna, w imieniu małoletniego Leona Krzyżanowskiego nakoniec Karola Karwackiego jako cessyonaryusza Franciszka Nowaka, wniesionego o ogłoszenie spadku po ś. p. Walentym Nowaku z $^3/_4$ części realności N. 594 w gm. V miasta Krakowa stojącéj tudzież z kwoty 500 zł. polskich składającego się, c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku rzeczonego, aby się z takowemi w terminie 3ch miesięcy zgłosili, w razie bowiem przeciwnym spadek niniejszy zgłaszającym się w właściwych częściach przyznanym zostanie.

Kraków dnia 1. lipca 1854 r.

Sędzia prezydujący Brzeziński.
(2-3) Sekretarz W. Płonczyński.

---

(704) **Obwieszczenie.** (1)

Dnia 4 sierpnia 1854 roku o godzinie 10téj przed południem w Krakowie w Rynku głównym przed Sukiennicami sprzedane będą przez licytacyą publiczną w drodze exekucyi sądowéj ruchomości jakoto: meble, zegary, suknie, za gotową monetę. — Kraków dnia 28 lipca 1854 r.

Feliks Strożecki c. k. kom. sąd.

---

(700) **Ankündigung.** (1)

[N. 10,843.] Von Seite des Sandezer k. k. Kreisamts wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung des Piwnicznaer städt. Propination von Brandwein, Bier und Meth, auf die Zeitperiode vom 1ten November 1854 bis dahin 1857 eine Licitation am 24ten August 1854 und falls diese ungünstig ausfallen sollte, in der Piwnicznaer Magistrats Kanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird. Das Praetium fisci beträgt 420 fl. und das Vadium 10%.

Sämmtlichen Orts-Obrigkeiten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Dominical-Bezirken sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Spekulanten und Unternehmungslustigen hievon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Lizitazions-Bedingnisse am gedachten Lizitazionstage hieramts bekannt gegeben, und dass bei der Versteigerung auch schriftliche Offerten angenommen werden, daher es gestattet wird, vor oder auch während der Licitations-Verhandlung schriftliche versiegelte Offerten der Licitations-Commission zu übergeben. Diese Offerten müssen aber:

a) das der Versteigerung ausgesetzte Object, für welches der Anboth gemacht wird, mit Hinweisung auf die zur Versteigerung desselben festgesetzte Zeit, nähmlich Tag, Monat und Jahr gehörig bezeichnen, und die Summe in Conventions-Münze, welche gebothen wird, in einem einzigen, zugleich mit Ziffern und durch Worte auszudrückenden Betrage bestimmt angeben, und es muss
b) darin ausdrücklich enthalten sein, dass sich der Offerent allen jenen Licitations-Bedingungen unterwerfen wolle, welche in dem Licitations-Protokolle vorkommen, und vor Beginn der Licitation vorgelesen werden, indem Offerten, welche nicht genau hiernach verfasst sind, nicht werden berücksichtiget werden;
c) die Offerte muss mit dem 10percentigen Vadium des Ausrufspreises belegt sein, welches im baaren Gelde oder in annehmbaren und haftungsfreien öffentlichen Obligationen, nach ihrem Curse berechnet, zu bestehen hat;
d) endlich muss dieselbe mit dem Vor- und Familien-Namen des Offerenten, dann dem Charakter und dem Wohnorte desselben unterfertigt sein.

Diese versiegelte Offerten werden nach abgeschlossener mündlichen Lizitation eröffnet werden. Stellt sich der in einer dieser Offerten gemachte Anboth günstiger dar, als der bei der mündlichen Versteigerung erzielte Bestboth, so wird der Offerent sogleich als Bestbiether in das Lizitations-Protokoll eingetragen, und hiernach behandelt werden; sollte eine schriftliche Offerte denselben Betrag ausdrücken, welcher bei der mündlichen Versteigerung als Bestboth erzielt wurde, so wird dem mündlichen Bestbiether der Vorzug eingeräumt werden.

Wofern jedoch mehrere schriftliche Offerten auf den gleichen Betrag lauten, wird sogleich von der Licitations-Commission durch das Los entscheiden werden, welcher Offerent als Bestbiether zu betrachten sei.

Sandez am 21ten Juli 1854.

Obwieszczenie

C. k. Notaryusz Wielkiego Księstwa Krakowskiego podaje do publicznéj wiadomości, że w skutek rady familijnéj w opiece małoletnich po śp. Wiktoryi Sokulskiéj, odbywać się będzie licytacya ruchomości po téjże pozostałych, jakoto: mebli, szkła, porcelany, naczyń gospodarskich, bielizny stołowéj i kosztowności, a to w dniu 31 lipca r. b. o godzinie 9téj rano w domu pod l. 211 w gm. VIII. m. Krakowa przy rogatce Mogilskiéj. — Kraków dnia 25 lipca 1854.

(695-3) Sebastyan Korytowski.

---

(659) **Wezwanie.** (3)

Jeżeli nieobecni poborowi: Jan Bednarczyk n. d. 11; Józef Cichoński n. d. 90 z Poremby; Józef Krzystofiak n. d. 101 z gór. Mszany; Józef Starmaszyk n. d. 2 z Niedźwiedzia; Józef Kacik n. d. 25 z Witowa; Sebastyan Surma n. d. 34; Bartłomiéj Surma n. d. 34; Józef Rzepka n. d. 122; Franciszek Kochniarczyk n. d. 98 z Lubomierza; Jan Garlita n. d. 40; Marcin Adamczyk n. d. 35 z Koniny; Józef Michor n. d. 47 z Łętowa; Jan Sabusa n. d. 144 z Kąsiny; Wojciech Figura n. d. 101 z Mączny dolnéj, w trzech tygodniach tutaj nie staną, postąpi się z niemi podług dotyczących wojskowych przepisów.

Zwierzchność polityczna Poremba wielka w obw. Sandeckim dnia 6go lipca 1854.

---

(702) **Cirkulare** (1)

an sämmtliche Dominien und Magistrate.

[N. 12,861.] Von Seite der Wadowicer k. k. Kreis-Behörde wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung der Zatorer städtischer Propination auf die Zeit vom 1sten November 1854 bis dahin 1857 eine Licitation am 10ten August 1854 in der Kreisamts-Kanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird.

Der Fiskalpreis beträgt 1500 fl. CMze und das Vadium 10%.

Sämmtlichen Dominien und Magistraten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Territorien sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hievon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitationstage hierorts bekannt gegeben werden.

Wadowice den 22sten Juli 1854.

---

(663) **Pozew.** (3)

[N. 393.] Nieobecni na teraz poborowi: Jakób Nika Nr. domu 43/1 i Franciszek Majchrowicz Nr. domu 6/2 w Korzenny urodzeni, wezwani zostają do powrotu w rodzinne miejsce swoje do czterech tygodni; po bezskutecznie upłynionym tym terminie, za zbiegów rekrutacyjnych według przepisów uważani będą.

Dominium Korzenna dnia 6go lipca 1854.

Inseraty.

(556) **DYREKCYA** (2-4)

c. k. uprzywil. Zakładu zabezpieczającego Assicurazioni Generali w Tryeście.

Zawiadamia niniejszém interesowaną Publiczność przez podpisanych reprezentantów, iż w r. 1853 tytułem wynagrodzenia szkód zapłaciła złr. 1,575,590 kr. 28 w m. k., a mianowicie:

		złr.	kr.
1.	w Galicyi, Bukowinie i W. Ks. Krakowskiém	64,099	49,
2.	w Austryi wyższéj i niższéj	227,333	27,
3.	w Czechach	110,557	14,
4.	w Węgrzech	223,076	34,
5.	w Sławonii	7378	51,
6.	w Morawie i Szląsku	50,438	48,
7.	w Kroacyi	11,514	30,
8,	w Siedmiogrodzie	11,107	6,
9.	w Austr. nadbrzeżnym kraju	177,481	29,
10.	w Styryi	15,091	28,
11.	w Karyntyi	7296	34,
12.	w Krainie	11,292	40,
13.	w Lombardzko-Weneckiém państwie	393,516	17,
14.	w Tyrolu i Foralbergu	15,663	11.
15.	w zagranicznych państwach	195,608	38,
	tudzież za koszta likwidacyjne	50,465	48.

A zatém razem monetą konwencyjną 1,575,590 28.

C. k. uprzywilejowany Zakład *Assicurazioni Generali* zabezpieczając od szkody ogniowéj (nawet od uderzenia pioruna), budynki mieszkalne i gospodarskie, meble, towary, sprzęty, ziemiopłody i bydło, przyjmuje także do zabezpieczenia i na życie człowieka, kapitały lub dochody, które równie za życia jakoteż w przypadkach śmierci wypłacone bywają, posiada w stałym funduszu zapewniającym złr. 10,500,000 w m. k. składającym się: z różnych funduszów rezerwowych złr. 5,500,000, z kapitału początkowego złr. 2,000,000, i z różnych dochodów z premiów i z procentów z kapitałów złr. 3,000,000; odpowie tak jak i dotąd wszędzie i zawsze w godny sposób położonemu weń zaufaniu, a wynagradzając osobom z téj zbawiennéj instytucyi korzystającym poniesione szkody prędko i rzetelnie, pochlebia sobie, iż do liczby już tak znacznéj swych uczestników, nowych sobie zjednać zdoła.

Celem ułatwienia przystąpienia do assekuracyi, ustanowieni są we wszystkich miastach na prowincyi podagenci, którzy żądanych informacyj, tudzież formularzy do podań bezpłatnie udzielają.

F. J. Kirchmajer i Syn,
Główni Ajenci w Krakowie.

J. B. Goldmann,
Jeneralnie upełnomocniony zastępca w Tarnowie.

CZAS w Nrze 147 z dnia 1go lipca r. b. z okazyi ogłoszenia sprawozdania rocznego z czynności zakładu zabezpieczającego ASSICURATIONI GENERALI w Tryeście, umieścił był te słowa, na które zwraca się tu powtórnie uwagę:

„Przy nadchodzących niebawem żniwach przypomnieć należy właścicielom ziemskim, aby zbiory swoje zabezpieczali od ognia w zakładach asekuracyjnych. Pożary w naszym kraju są częstsze niż gdzieindziéj, a to z powodu czy nieostrożności i braku ogniotrwałych zabudowań gospodarskich, czy też niekiedy złéj woli. Opłata składana do zakładu zabezpieczającego niejest nazbyt drogo kupioną rękojmią spokojności umysłu i pewności majątkowéj, a przecież w kraju naszym niejest stosunkowo odpowiednia do wartości majątek obywatelski reprezentującéj; jak to umieszczony tu poniżéj wykaz wynagrodzeń Zakładu Tryestskiego znanego pod nazwą ASSICURATIONI GENERALI przedstawia. Zakład ten do najmożniejszych i najbardziéj w monarchii rozpowszechnionych liczący się, którego głównymi w kraju naszym ajentami są pp. **Kirchmajer** w Krakowie i **J. B. Goldmann** w Tarnowie, wykazuje, iż w r. 1853 z summy przeszło półtora-miliona złr. poszkodowanym wypłaconéj, przypadło na Galicyą tylko 65,000 złr. niespełna. Niemożemy przeto pominąć, aby umieszczając ogłoszenie wypłat za szkody zeszłoroczne, nie zwrócić zarazem uwagi na zbliżający się najstósowniejszy czas do zabezpieczenia i zbiorów i budynków gospodarskich, nie przypominając już właścicielom miejskim, których smutny pożar Krakowa do ciągłego zabezpieczania domów nieochybnie spowodował. Dodać tu jeszcze należy, że zabezpieczenie zabudowań gospodarskich i zbiorów ma jeszcze tę za sobą stronę moralną, iż staje się hamulcem dla zbrodni, bo złość ludzka nie ucieka się zwykle do podkładania ognia, wiedząc, że pożar nie zrządzi osobistéj straty właścicielowi, któremu zakład zabezpieczający wartość poniesionéj szkody wraca."

Kto zgubił **Szpilkę złotą**, może ją odebrać u podpisanego. — Kraków dnia 29 lipca 1854 r.

(706-1-3) A. Friedlein Zegarmistrz.

Donosi się szanownéj Publiczności, iż reszta **SZKŁA** z handlu po ś. p. Tomaszu Rostafińskim pod L. 544 przy ulicy Floryańskiéj, przeniesioną jest ze sklepu na pierwsze piętro w tymże domu do mieszkania pozostałéj wdowy, gdzie więc wyprzedaż téj reszty odbywać się będzie. (703-1-3)

C. k. wyłącznym przywilejem nadana

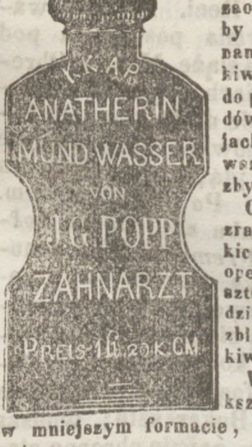
ANATHERIN-WODA

DO PŁUKANIA UST

wynalazku

J. G. POPP,

praktycznego dentysty w Wiedniu, Stadt Goldschmiedsgasse N. 604 w domu narożnym p. Peter.



Tysiącem najchlubniejszych świadectw zaopatrzony, przez najcelniejsze osoby wydanych, jak niemniéj przekonany codziennem wzrastającém poszukiwaniem téj najwyborniejszéj wody do płukania ust, któréj blisko 200 składów w Państwie Austryjackiém i krajach koronnych ciągle się znajduje, wszelkie dalsze jéj zachwalania za zbyteczne uważam.

Ordynuje codziennie od 9éj godziny zranaaż do 6éj wieczór we wszystkich chorobach ust, niemniéj odbywa operacye i stosuje wszelkie sposoby sztucznego wprawiania zębów i wędzideł, które tak w użyciu jak i w zbliżeniu do natury, wszelkiemu oczekiwaniu są odpowiednie.

Wszystkie flaszki mają ten sam kształt jak tu obok załączony model w mniejszym formacie, i muszą być moją pieczęcią zaopatrzone.

Wszystkie poniżéj wymienione składy po prowincyach winny się do téj raz już ustanowionéj ceny, tojest złr. 1, kr. 20 m. k. za flaszeczkę ściśle zastósować.

Składy są następujące:

w Krakowie u **T. Goreckiego**; w Wadowicach u Ign. Brosig; w Bochni u Gustawa Nachowskiego i Niedzielskiego; w Tarnowie u J. Jahna; w Jarosławiu u Ign. Bajan; w Brodach u Fr. Deckert Aptekarza; w Stanisławowie u Braci Czuczawa; w Czerniowcach u Józefa Różańskiego; Podgórzu u Ferd Stapf; w Białéj u Tom. Jasieńskiego; w Rzeszowie u Ign. Schaittera; we Lwowie u C. F. Milde; w Tarnopolu u Schubuth i Morawetz; w Kołomei u Grzeg. Różańskiego; w Cieszynie u E. F. Schrödera. (554-2-6)

---

(569)  (3-12)

Ponieważ Pan J. Ritter w Wiedniu ogłasza w pismach publicznych, iż w c. k. Krajach Koronnych te tylko brzytwy pod nazwą **ARMY RAZORS** za prawdziwe uważać należy, które przez niego sprowadzone są — mam przeto zaszczyt uprzedzić Szanowną Publiczność, że twierdzenie to jest mylne, i że pan Ritter w Wiedniu minął się z prawdą. Każdy bowiem może sobie sprowadzać rzeczone brzytwy z Fabryki John Heiffor w Sheffield, nie potrzebując ich od p. J. Ritter kupować drożéj nad cenę po jakiéj je u mnie nabyć można, jako to:

1 sztuka Army Razors bez pudełka złr. — kr. $52\frac{1}{2}$,
1 " " " z pudełkiem — — " 55,
2 sztuki w jedném pudełku pięknem 2 — " 6.

Póki więc p. J. Ritter w Wiedniu nie udowodni, że moje ***Army Razors*** nie są wyrobem z Fabryki John Heiffor w Sheffield, dopóty twierdzenie jego jest mylne i bezzasadne.

Biorący razem tuzin, otrzyma je niżéj ceny.

Karol Hermann w Krakowie.

REWALENTA ARABSKA

pp. Barry du Barry I SPÓŁKA W LONDYNIE.



Środek do przywracania zdrowia i siły dla chorych każdego wieku i dzieci słabowitych, — służy zarazem do śniadania i kolacyi, jako przyjemne pożywienie.

Przyjemna ta mąka otrzymana z arabskiéj rośliny, z kosim naszym powojem najwięcéj podobieństwa mającéj, lekko strawna, leczy (bez pomocy innych pierwiastków lekarskich i wszelkich zachodów uchylając je zupełnie) śpiesznie i na zawsze: niestrawność, zatkanie, ostrości, kurcze, spazmy, zawrot głowy, zgagę, dyaryę, osłabienie nerwów, słabości żółciowe, choroby wątrobowe i nerkowe, wzdęcia, drętwienie, bicie serca, nerwowy ból głowy, głuchotę, szum w głowie i uszach, bóle we wszystkich częściach ciała, chroniczne żołądka zapalenie i tegoż supuracyą, wyrzut skórny, szkorbut, febrę, szkrofuły, konsumcyą, wodną puchlinę, pedogrę, mdłości i wymioty u kobiet ciężarnych, smętność, osłabienie ogólne ciała, paraliż, kaszel, bezsenność, wycieńczenie, melancholią itp. Dla dzieci, dla chorych i słabowitych osób, nieznamy lepszego i skuteczniejszego środka, ile że nigdy kwasów w żołądku nie tworzy, a zażywszy zrana i wieczorem, naturalne odbywanie funkcyi ułatwia, najsłabsze trawienie leczy, i najbardziéj osłabionemu nowe siły i nieznaną mu dotąd moc udziela. — Główne Rewalenty własności są pożywność i uleczalność. Wszystkie dzienniki angielskie ogłaszają liczne podziękowania pp. Barry du Barry & Comp. za nowe odkrycie Rewalenty Arabskiéj — przeszło 50,000 wiarogodnych osób złożyło im dziękczynne świadectwa, tak, że ten wyborny uzdrawiający środek powszechnie wysoce ceniony i poszukiwany, żadnych zaleceń niepotrzebuje.

Że zaś liczne dochodzą nas skargi na uszczerbek (szwank) zdrowia, poniesiony z powodu szkodliwego podrabiania tak zwanéj Rewalenty Arabskiéj, jaką się trudnią niektóre handle w Warszawie, we Lwowie itp. sprzedawać, anonsując w Gazetach i Kalendarzach jakoby główne składy naszéj *Rewalenty* posiadali, widzimy się przeto zmuszeni ostrzedz publicznie, iż jedyny skład naszéj prawdziwéj *Rewalenty Arabskiéj* jest u naszego głównego Ajenta

Karola Herrmann w Krakowie

na całą Galicyą, Królestwo Polskie i W. Ks. Krakowskie, tudzież pod firmami poniżéj wymienionemi a od niego upoważnionemi do sprzedaży, jako to:

W Galicyi: **Karol Haempel, Thom. Jasiński w Białéj. Ign. Brosig, St. Warzeszkiewicz w Wadowicach. Ant. Kasprzykiewicz, Paweł Niedzielski w Bochni. Józ. Jahn w Tarnowie. F. Jaśkiewicz w Rzeszowie. Bracia Juśkiewicz w Jarosławiu. J. Kosterkiewicz w Nowym-Sączu. Bracia Podgórscy w Jaśle. Fr. Karol Gilatowski w Samborze. Ed. Machalski w Przemyślu. Jan Klein. C. F. Milde. J. P. Riedel, A. Mańkowski we Lwowie. J. Machitsch et Comp., Bracia Czuczawa w Stanisławowie. A. Morawetz w Tarnopolu. Bracia Czuczawa w Czerniowcach. J. Sala w Brodach.**

W Królestwie Polskiém: **Leon Możdżeński w Kielcach. Leon Wolski, W. Olszewska w Radomiu. Karol Bełczykiewicz w Lublinie. Henryk Kremki, Leon Staliński, Ludw. Spiess, J. Hochedlinger N. 619 w Warszawie. Jan Ferensowicz w Częstochowie. Jan Tchinkiel, H. Hartig w Kaliszu. Dobrzański w Płocku. F. Dutreppi et Comp. w Sandomierzu. B. Drewes et Comp. w Suwałkach. Tad. Więckowski w Mińsku. L. B. Loewenstein w Smoleńsku. Karol Shoults w Mochilewie.**

Barry du Barry et C.
77 Regent-Street w Londynie.

(573-2)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepł. podług Reaumura	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
28	2	329"31	+16°0	58 2	północny słaby	pochmurno			
"	10	329 61	+11 0	78 9				+17°4	+11°8
29	6	330 21	+10 8	88 5		pogoda z chmurami			

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni,* rządca drukarni.